

Redakcja i Administracja:  
Kielce, ul. Sienkiewicza 32,  
I piętro, pokój Nr 4.  
Redakcja przyjmuje co-  
dziennie w godz. 10-13,  
Redaktor Naczelny 10-11.  
Niezamówionych rękopi-  
sów Redakcja nie zwraca.

# DZIENNIK KIELECKI

Wszelkie komunikaty in-  
stytucyj społecznych i pry-  
watnych podlegają opła-  
cie. Za terminowy druk  
ogłoszeń Wydawnictwo  
nie odpowiada.  
Prenumerata: miesięcznie  
55 zł. Cena egz. 2 zł.

R o k I. | Kielce, sobota 10 marca 1945 r. | Nr 6 (26)

## NASZA SIŁA

## Zdziczenie Niemców

(b) Nacierające wojska so-  
jusznice Czerwonej Armii,  
wspomagane przez Wojsko  
Polskie, jednym ramieniem  
dosięgły naszego wybrzeża  
morskiego na Bałtyku, dru-  
gim ramieniem — osiągnęły  
już naszą zachodnią grani-  
cę nad Odrą i Nisą. Wkrót-  
ce już zwycięskie wojska  
wkroczą do Berlina.

Wylaniają się kontury  
nowego państwa polskiego.  
Rok 1945 staje się przeło-  
mowym w życiu narodu.  
Stąd w sercu każdego Po-  
laka rodzi się pytanie: ta  
nowa Polska, do budowy  
której przystępujemy zmę-  
czeni i wykrwawieni pię-  
cioletnią okupacją, czy aby  
będzie wielka, czy będzie  
silna, czy będzie trwała?

Między pozorami wielko-  
ści i siły, a realną siłą i  
wielkością leży rok 1939.  
Do września 1939 karmio-  
no naród szalbierczym ha-  
słem: jesteśmy siłą, zwarci,  
gotowi. Pytał Piłsudski:  
„Wielkości, gdzie twoje  
imię”? i poza potokiem fra-  
zesów i detologii można by-  
ło wyczytać odpowiedź:  
wielkość Polski leży w pod-  
bojach na ziemiach biało-  
ruskich i ukraińskich. Roz-  
historyzowana grupka aka-  
demików wraz z odkomen-  
derowaną grupą szpicłów  
krzyczała pod oknami ma-  
rionetkowego Rydza: „Wo-  
dzu prowadź nas na Kow-  
no”, „Wodzu, prowadź nas  
na Czechosłowację”, a w  
kilka miesięcy potem czołgi  
hitlerowskie przeszły bezkar-  
nie po żywym ciele naszej  
bezbronnej Ojczyzny.

Wielkość i siła 1939 r.  
była tylko złudą i szlache-  
cką fanfaronadą. Byliśmy  
słabi i mali dlatego, że  
miast oprzeć się na realnym  
i trwałym sojuszu z ZSRR  
i Czechosłowacją — klika  
sanacyjna zwodziła naród  
zdradziecką polityką kuma-  
nia się z Hitlerem. Byliśmy  
słabi dlatego, że naród był  
rządzony na podstawie fa-  
szystowskiej konstytucji  
przez dyktaturę narzuconą  
całemu społeczeństwu. By-  
liśmy słabi dlatego, że polity-  
ka sanacyjna nie dała wolno-  
ści i ziemi chłopom, nie da-  
ła wolności obywatelskich

społeczeństwu. Byliśmy sł-  
bi dlatego, że chciano rzą-  
dy w państwo wielo-narow-  
dowościowym oprzeć na uc-  
isku i prowokacji wśród  
milionowych mas Ukraiń-  
ców i Białorusinów. Byli-  
śmy słabi dlatego, że woj-  
sko nasze, kasta oficerska  
była oderwana od narodu,  
że miernikiem nie były kwa-  
lifikacje wojskowe, a stosu-  
nek do klik sanacyjnych.

Polska, która zmartwych-  
wstaje w 1945 r., będzie  
wielka silna i trwała.

Siła nasza i wielkość na-  
sza tkwić będzie w systemie  
bezpieczeństwa zbiorowego,  
w trwałym sojuszu ze sło-  
wiańskimi sąsiadami na  
wschodzie i na południu.  
Siła nasza tkwić będzie w  
zlikwidowaniu prusackiego  
miecza nad naszym gard-  
łem w Prusach Wschod-  
nich, w szerokim dostępie  
do morza i w natu-  
ralnej granicy nad Odrą  
i Nisą. Moc nasza gospo-  
darcza opierać się będzie o  
przemysłowe tereny na za-  
chodzie o zjednoczony Gór-  
ny Śląsk i uzdrowioną go-  
spodarkę na wsi, pozbawio-  
ną narośli reakcyjnych.

Wielkość nasza wynika z  
jedności narodowej na-  
szego państwa w ostatecz-  
nej likwidacji ucisku naro-  
dowego, w zjednoczeniu de-  
mokratycznym wszystkich  
żyjących sił naszego naro-  
du. Wewnętrzna moc narodu  
wyrośnie ze sprawiedliwości  
społecznej, z rozsądnej poli-

tyki reform postępowych. Si-  
łę naszą oprzemy na odnowio-  
nym, demokratycznym Woj-  
sku Polskim, będącym zbroj-  
nym ramieniem narodu.

Jakże małą, słabą i nikłą  
była Polska w 1939 r. wobec  
wielkiej i trwałej Polski,  
którą budujemy w 1945 roku.

### Likwidacja oddziałów nieprzyjacielskich na Odrze

## Zajęto ponad 400 miejscowości

MOSKWA, 8.3. Radziec-  
kie Biuro Informacyjne do-  
nosi, że w dniu 8.3 wojska  
2 Frontu Białoruskiego kon-  
tynuując ofensywę zdobyły  
miasta: Bytow i Kościerzynę —  
ważne węzły kolejowe  
i silne punkty obrony nie-  
przyjaciela na drodze do  
Gdańska. Wojska radzieckie  
zajął ponadto przeszło 300  
innych miejscowości, między  
innymi: Adlich, Libenow, Ter-  
plin, Twaroszyn, Scheneck,  
Grabówka, Kalipka, Kormen,  
Klein, Grossganten, Nakel,  
Börtuchen i Fronten.

W dniu 7.3 wojska so-  
wieckie wzięły do niewoli  
przeszło 2000 żołnierzy i o-  
ficerów niemieckich.

W kierunku Szczecina, na  
północno-zachód i zachód  
od Starogardu trwały walki  
zmierzające do likwidacji  
oddziałów nieprzyjaciela na  
wschodnim brzegu Odry.  
Wojska radzieckie w toku  
walk zajęły ponad 60 miej-

sowości, między innymi:  
Brennerheiden, Luksyn, Au-  
gustwalde, Küblenck, Re-  
ckow, Linzow.

W dniu 7.3 wojska 1  
Frontu Białoruskiego wzięły  
do niewoli przeszło 3000  
żołnierzy i oficerów nie-  
mieckich.

Na Węgrzech na północ-  
ny-wschód i na południe od  
Jezióra Błotnego wojska ra-

nej z sal spalone szczątki leżą  
„Polpres“ donosi z Warszawy,  
da łózkach. Był to zapewne  
żołnierzy i oficerów niemieckich.  
dzieckie odpięły ataki du-  
żych sił piechoty i czołgów  
nieprzyjacielskich. Na pozost-  
wałych odcinkach frontu  
walki o znaczeniu lokalnym.  
Dnia 7.3 na wszystkich  
frontach zniszczono lub us-  
zkodzono 116 czołgów nie-  
mieckich. W walkach po-  
wietrznych i nocnym artyl-  
erii przeciwlotniczej stracono  
39 samolotów nieprzyjaciel-  
skich.

## Wojska amerykańskie dotarły do Renu!

LONDYN 8.3. Jak dono-  
szą korespondenci wojsko-

wi frontu zachodniego woj-  
ska sprzymierzone przystąpi-  
ły do generalnego ataku na  
przyczółek w rejonie We-  
sel. Nieprzyjaciel stawia je-  
szcze w dalszym ciągu opór  
pod Xanten. Pierwszą  
armię amerykańską uderza-  
jącą w kierunku Bonn i 3-ią  
armię amerykańską, która  
dotarła wczoraj do Renu  
na północno-zachód od Kob-  
lencji, dzieli zaledwie od-  
ległość około 50 klm.

## Śląsk bez Niemców

KATOWICE. — Z Katowic  
donoszą: Na zjeździe Okręgo-  
wej Komisji Związków Zawo-  
dowych przyjęta została rezol-  
ucja, domagająca się natych-  
miastowego oddania pod sąd  
i odpowiedniego ukarania wszy-  
stkich hitlerowców i ich-agen-  
tów, jak również natychmiasto-  
wego oczyszczenia Śląska z  
Niemców i ich sympatyków.

## Walki na przedmie- ściach Mandalay

WASZYNGTON, 9.3. — Radio  
tokijskie podaje, że sytuacja  
japońskich na Iwojimie stała  
się rozpaczliwa. W Birnie od-  
działy 19 korpusu Indyjskiego  
dotarły do Mandalay i walczą  
na jego przedmieściach. Po  
zdobyciu Latio wojska chińskie  
torują sobie drogę do Chin.  
W toku likwidacji odciętych sił  
japońskich na wyspie Salomona,  
oddziały australijskie zdobyły  
silne pozycje przeciwnika na  
Bugaenville.

## Poddają się...

LONDYN. (BBC) — Oddziały  
Volkssturmu w Nadrenii samo-  
rzutnie zrywają opaski z ra-  
mion, będące ich jedyną od-  
znaką i jako cywile poddają  
się Amerykanom. Od chwili ląd-  
owania w Normandii, wzięto  
do niewoli na froncie zachod-  
nim powyżej 935 000 Niemców.  
W rozpoczętej obecnie ofensy-  
wie 1 kanadyjska i 9 amery-  
kańska armia wzięły do nie-  
woli 35—40.000 Niemców. W lu-  
tym lotnictwo sojuszników zrzu-  
ciło na cele niemieckie 120.000  
ton bomb.

## Wykrycie zbrodni hitlerowskich

ŁÓDŹ. — Agencja „Polpres“  
donosi, że w miejscowości Le-  
derborm znaleziono w szopie  
32 narpół zwęglone ciała. W  
toku dochodzenia wyjaśniono,  
że są to ciała polskich żołnie-  
rzy jednego z oddziałów, któ-  
ry w nocy z 31.1. na 1.2. po  
bohaterskiej walce z Niemcami,  
został otoczony przez przewa-  
żające siły i wzięty do niewoli.  
Niemcy wycofując się, związali  
żołnierzy kolczastym drutem,  
oblali benzyną i po zamknię-  
ciu w szopie podpalili. Niemcy  
zabrali pomordowanym wszy-  
stkie dokumenty, listy i papie-  
ry. Rozpoznanie trupów jest  
niemożliwe. Ciała żołnierzy z

honorami wojskowymi zostały  
pochowane w jednej brater-  
skiej mogile.

## Majątki do dyspozycji Zarządu Miejskiego

WARSZAWA. — Minister-  
stwo Rolnictwa zatwierdziło  
wniosek Zarządu Miejskiego  
Warszawy, aby majątki poło-  
żone w odległości 30 km od  
stolicy nie podlegały parcelacji  
i zostały oddane do dyspozycji  
Zarządu Miejskiego na cel roz-  
szerzenia terenu miasta.

# Nic nie uratuje Hitlera od zagłady

# Dary od Polaków z ZSRR

Mowa Roosevelta na Kongresie w St. Zjednoczonych

WASZYNGTON.—(Polpress) — Dnia 1 marca b. r. Prezydent Roosevelt na wspólnym posiedzeniu obu Izb Kongresu Stanów Zjednoczonych dał sprawozdanie z konferencji krymskiej.

Konferencja krymska — oświadczył Roosevelt — postawiła sobie 2 naczelną zadania:

Po pierwsze, osiągnięcie w jak najkrótszym czasie zwycięstwa nad Niemcami przy jak najmniejszych stratach narodów sprzymierzonych. Po drugie — utworzenie międzynarodowej organizacji, któraby zapewniła całemu światu pokój.

„Hitler liczył na to, że dojdzie do nieporozumienia między narodami sprzymierzonymi, że na potężnym murze jedności sprzymierzonych pojawi się rysa, która uratuje jego i jego przyjaciół — gangsterów — od zagłady.

Nadzieje Hitlera spełzły na niczym. Nigdy jeszcze dotąd wielkie mocarstwa nie były ze sobą tak ściśle związane nie tylko w sprawach wojny, lecz również w sprawach pokoju. Na konferencji krymskiej przedstawiliśmy sobie nawzajem nasze rozbieżne poglądy i mogę stwierdzić, że osiągnęliśmy pełną jedność.

Niemcy nie mają więc na co liczyć. Wojna doprowadzi ich do bezwarunkowej kapitulacji, co oznacza dla partii narodowo-„socjalistycznej“ i wszystkich hitlerowców. — zagładę, dla zbrodniarzy — szybką i sprawiedliwą karę, oraz całkowitą likwidację niemieckiego przemysłu wojennego i zniszczenie raz na zawsze niemieckiego sztabu generalnego. Nie powtórzymy błędów, popełnionych po pierwszej wojnie światowej, nie będziemy żądali odszkodowań pieniężnych, które się oka-

zały nierealne. Niemcy zapłacą za wszystkie zniszczenia stałymi świadczeniami rzeczowymi.

„Jednym z dobitnych przykładów współpracy trzech mocarstw na terenach wyzwolonych jest rozwiązanie sprawy Polski. Problem polski w swym całościowym był potencjalnym źródłem niepokojów w powojennej Europie. Przybyliśmy na konferencję stanowczo zdecydowani znaleźć wspólną platformę dla rozwiązania tego zagadnienia. I znaleźliśmy ją. Jestem przekonany, że porozumienie osiągnięte w sprawie Polski jest w danych okolicznościach najlepsze dla wolnego, niezawisłego i kwitującego Państwa Polskiego.

Konferencja krymska, mówił dalej Roosevelt, stanowi punkt

zwrotny w dziejach świata i w dziejach Ameryki. Ameryka ma przed sobą dwie drogi: albo współpracować nadal z sojusznikami, albo prowadzić politykę izolacjonistyczną, co doprowadziłoby niechybnie do następnej wojny światowej. Zapraszając swych sojuszników na konferencję do San Francisco, wybrała ona współpracę nad utrwaleniem pokoju na świecie.

Konferencja krymska oznacza koniec wszelkich systemów współżycia międzynarodowego, które w ciągu ostatnich stuleci nie wytrzymały próby życia. Na ich miejsce powstanie nowa powszechna organizacja międzynarodowa, do której z biegiem czasu będą mogły przystąpić wszystkie wolność miłujące kraje.

## Odbudowa Warszawy

WARSZAWA, 9. 3. — Ze Stolicy donoszą: Dzień 4 marca był wielkim dniem dla Warszawy. Brygady stworzone z ludności miasta z inicjatywy organizacji RPR ruszyły do ruin i zgłiszcz, by uprzętać stolicę i udowodnić niezłomną wolę narodu polskiego w jej odbudowie. Robotnicy, kobiety, starcy i młodzież z łopatami i kilofami rozpoczęli pracę nad uporządkowaniem Alei Marszałka Stalina. O godzinie 13-ej odbył się na Placu 3 Krzyży wiec, na którym był obecny gość Rządu Tymczasowego-przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych Ukrainy Chruszczow, premier Osóbka-Morawski i prezydent m. Warszawy gen. Spychalski. Premier Osóbka-Morawski w przemówieniu swym podkreślił

wdzięczność rządu i społeczeństwa polskiego dla bratnich narodów radzieckich, które okazują wielką pomoc dla narodu polskiego, dzieląc się z nim chlebem i biorąc z nim razem udział w odbudowie stolicy. Po przemówieniach brygady ruszyły do pracy.

## Dessau, Hamburg i Berlin pod gradem bomb brytyjskich

LONDYN, 8. 3. — W dniu wczorajszym, w natarciu na Niemcy brało udział 1050 bombowców brytyjskich. Jednym z najważniejszych celów wczorajszych ataków lotnictwa alianckiego było miasto Dessau — ważna niemiecka baza zaopa-

Warszawa, 9. 3. — W sali Miejskiej Rady Narodowej w Warszawie odbyło się zebranie w związku z przyjazdem delegacji Związku Patriotów Polskich z Moskwy, która przyniosła szereg prezentów dla stolicy od Polaków w Związku Radzieckim. Po powitalnej mowie ppłk. Kotwicy—Skrzypka, delegaci wyrazili w serdecznych słowach głębokie przywiązanie

Polaków w Związku Radzieckim do Ojczyzny i Stolicy Polski. Podkreślili oni pragnienie wszystkich Polaków z zagranicy wzięcia udziału w tworzeniu silnego, niezależnego naszego państwa demokratycznego. Po przemówieniach odczytano rezolucję, wyrażającą serdeczne podziękowanie Polakom w ZSRR za ich cenne dary.

## Depesze ze świata

WASZYNGTON, 9. 3.—Bombowce amerykańskie atakowały wczoraj Hong-Kong i okręty japońskie koło Formozy. W Hong-Kong zatopiono krążownik nieprzyjacielski. W pobliżu Formozy 16 statków japońskich.

BELGRAD, 9. 3. — W dniu wczorajszym nowy rząd jugosłowiański, którego premierem i ministrem wojny jest marszałek Tito, a ministrem spraw zagranicznych Dr. Szubaszic, złożył przysięgę regentom na wierność narodowi.

RZYM, 9. 3 — Samoloty startujące z baz włoskich przeprowadziły dziś silny nalot na przełęcz Brennerską i objekty wojskowe w Austrii.

BRUKSELA. — Wicepremier Wielkiej Brytanii Attlee prze-

prowadził wczoraj w Brukseli szereg rozmów na temat zaopatrzenia Belgii.

KAIR. — Nowym premierem egipskim został mianowany Abdulahej—Pasza.

LONDYN, — Król Piotr wybrał trzech regentów spośród 6 osób, zaproponowanych wspólnie przez marsz. Tito i premiera Szubaszicza. Jeden z regentów jest Serbem, drugi Chorwatem, a trzeci Słowencem.

LONDYN. — Radio londyńskie donosi, że partyzanci duńscy wysadzili w powietrze dworzec główny w mieście Orhus. W ciągu ostatnich paru dni nastąpiło 50 wybuchów na północno-zachodnich liniach kolejowych w Danii.

LONDYN.— Z Głównej kwatery śródziemnomorskiej donoszą, że w niedzielę „Latające fortece“ i „Liberatory“ atakowały linie komunikacyjne w okolicy Linzu — o 95 mil na zachód od Wiednia oraz linie komunikacyjne pomiędzy Wiedniem, Regensburgiem, Salzburgiem i Monachium.

## ALEKSANDER ILJICZENKO

### Oparzenie trzeciego stopnia

Chciał już wracać na parowóz, by jak najprędzej przebyć niebezpieczne miejsce i pędzić dalej, lecz nagle zapytał ot tak sobie, przy okazji, na wszelki wypadek:

— A nie zwolniłeś ty, synku, hamulca po zatrzymaniu pociągu?

Piotr chciał coś odpowiedzieć, ale od strony mostu znów zadudniło i Izzat Husanow szybkim ruchem zwrócił się do Hramadzory.

— Kończ sprawę — powiedział. — To on.

— Nie może być! — zaprotestował przestraszony Hramadzora i podszedłszy do Perejmy, spytał go z jawną nadzieją w głosie: — Prawda przecież, Piotruś. Tyś przecież, chwala Bogu, był chłopak jak się patrzy... — Ale spojrzenie jego padło znowu na klepkę i by przekonać się raz jeszcze, gniewnie wziął Piotra za rękę i z niespodziewaną siłą szarpnął ją w dół, przycinając draba do ziemi. Ostatni raz cię pytam — rzekł Hramadzora nie zdając

4) roku plecy, odcinające się kolorowymi ściegami na stebnowanej skórze półkożuszka.

— Oparzenie trzeciego stopnia — burknął Izzat, przypominając sobie ni stąd ni zowąd swą medycynę.

Ale po kilku minutach pociąg biegł już znów naprzód, zbliżając się do upragnionego mostu. Stary był tak zajęty swoją pracą, że nie pomyślał nawet o nieostygłym jeszcze trupie człowieka, który przed chwilą spadł z nasypu.

Most na Berezance był cały. Pociski, które przywiózł Stefan, zdążyły akurat na czas. Rankiem nieprzyjaciel drgnął i nasi ruszyli naprzód, wdarli się o jakieś trzydzieści kilometrów na zachód — zaczęła się wielka ofensywa. I stary poczuł, że znów zbliża się do swej Wyżanki, do zboczy górskich Bukowiny i znów myśleć zaczął o Mirosławie, o wnuku; i znów na przystankach, by odpędzić od siebie smutne myśli, gawędził po cichu z Izzatem, przypominając sobie nie wiedzieć czemu, jak to raz wspólnie z Taraskiem udał się daleko w góry... Nie potrafiłby tego opowiedzieć szczegółowo, ale pamiętał dokładnie, jakby to był wdział przed chwilą, jak wówczas kłaniały się znajomym ska-

tom i burzliwej rzece kwiaty i jaskrawe pióro na zielonym kapeluszu chłopca. Niżej, w dolinie stała się mgła, a na górze, zupełnie, zupełnie blisko płonęło lekkie słońce jesienne i było wtedy jasno i dobrze na duszy; chciało się wdrapać jeszcze wyżej, tam gdzie kołował nad skałami ogromny berkut, gdzie biały obłoczek, uczepiony czarnej kity na szczycie ciemnego, suchego świerczku, topniał nad urwiskiem, nad skłębioną mgłą. Ale gdzie się podziała mgła? Wszystko nagle zmieniło się dokoła. Urwiska stały się jeszcze bardziej strome, świerki szczytniały zupełnie i skłębily się, a w dole ukazali się jacyś ludzie w mundurach straży granicznej i Hramadzora, uradowany ze spotkania, podszedł do nich bliżej. Nie myślał wtedy zupełnie, że Taraska już wkrótce nie będzie na świecie i że on sam będzie tu, zdalek od domu, prowadził takie ważne pociągi, stanie się okrutny, tak straszliwie i nieubłagane będzie mścić za swego syna...

Tegoż dnia na dworcu w Berezance Izzat odszukał znajomego felczera i długo o coś wypytywał, po czym przyniósł do parowozu jakieś białe zawiniątko.

— Co to jest? — spytał Stefan.

— Ależ to dla ciebie, od kaszlu — odpowiedział Izzat i z zadowoleniem dodał po łacinie: Pulvis Doveri!

Po dwu dniach Izzat i Hramadzora spotkali się w parowozowni z Mirosławą i opowiedzieli jej o wszystkim, co zaszło. Stary wciąż jeszcze nie mógł się ocknąć po tej straszliwej nocy — bał się bardzo tego spotkania. Stali wszyscy troje przy pompie rozbitej przez bombę i córka nie rozplakała się nawet pod wpływem gniewu, jaki ją nagle ogarnął, zdarła tylko z głowy chustkę i pocałowała ojca i to do reszty stropiło starego. Mirosława odwróciła się od mężczyzny, a potem nagle położyła się na ziemi, na ciepłym szlaku i długo tak leżała z twarzą zwróconą ku ziemi.

Stefan z Izzatem stanęli przy kuptce żwiru; stary miał w ręku żdźbło jałpysu, który wyprosił od lejtnanta rano z jego utajonych zasobów.

Gdy ojciec uniósł głowę, Mirosława już przy pompie nie było. Twardym, szerokim krokiem szła szybko gdzieś w pole a potem, odwróciwszy się nagle, zamachnęła ręką i skręciła raptownie w bok, w kierunku swego parowozu.

(Koniec).

# Przemówienie Prez. Bieruta na akademii w Łodzi

# Zjazd Starostów i Burmistrzów

„Obywatele! Jestem do głębi wzruszony powitaniem, jakim obdarzyła mnie Łódź, miasto pracy. Tłumaczę to sobie jako wyraz radości, którą przeżywa cały Naród Polski, wstępując po latach niewoli w nowe życie. Jest to radość najwyższa.

Odzyskałmy tylko wolność. Mamy odrodzone Wojsko Polskie, które wspólnie z Czerwoną Armią walczy na froncie i pędzi precz wroga. Siły nasze z dnia na dzień wzrastają i w oparciu na sile i woli naszego narodu stworzymy nową Rzeczpospolitą. Do walki następuje dziś front pracy i Wojska Polskiego. Nie możemy jednak zapomnieć, że wolność odzyskałmy, że siła wroga, która nas gnębiła, została rozbita dzięki sile bez porównania większej, siłą jaką stworzyły z nami narody Związku Radzieckiego.

Łódź — kolebka i ośrodek pracy — przeznaczona była na zniszczenie. Włączono ją do Rzeszy Niemieckiej i uważano, że Łódź — polski Manchester — nie wyrwie się z rąk oprawcy. Niecne rachuby nie spełniły się. Dzięki dowództwu Armii Czerwonej i Wojsk Polskich, dzięki zastosowaniu wspaniałej taktyki, Łódź została cała. Nie zapomnimy nigdy, że wzywaliśmy z wdzięcznością i szacunkiem Radzieckiemu. Wolność naszą, niepodległość naszą oprzemy na trwałych podstawach przyjaźni, jaką okazuje nam naród Republiki Radzieckiej i wielki Marszałek Związku Radzieckiego Stalin. Naród polski odplaci to wielką przyjaźnią ze swej

strony i jak największym wysiłkiem i wyteżoną pracą. Siła tego Związku będzie tak wielka, że złamie się o nią każda próba napaści.

Przed nami stoją zadania: przepędzić barbarzyńców jak najdalej, dobić prusactwo w jego własnym legowisku, stworzyć warunki, w jakich wroga nie ważyłoby się nawet myśleć o napaści na naszą ziemię. Uczyni to odrodzone Wojsko Polskie.

Niedaleki jest dzień, kiedy Armia Czerwona wraz z wojskiem naszym wkroczy do siedziby hitlerizmu, do Berlina i pokona ją wroga, zapewniając narodowi Europy wolność, długotrwały pokój i zgodne współżycie. My dziś mamy wolność, musimy jednak wyteżyc wszystkie siły, by kraj nasz odbudować i stworzyć takie warunki, aby każdy obywatel czuł się gospodarzem w swej demokratycznej ojczyźnie.

Dziś wam przynoszę serdeczne pozdrowienie w imieniu Krajowej Rady Narodowej i wzywam obywateli Łodzi, aby przystąpili energicznie do pra-

cy, do jak największego wysiłku. Zaden warsztat nie może stać bezczynnie, żadna skiba ziemi nie może leżeć odłogiem. Niech żyje kolebka pracy Łódź! Niech żyje wolna, demokratyczna Polska!

# Chłopi radzą...

(Is) Dnia 4 marca b.r. odbył się w sali PW i WF w Kielcach I Zjazd Delegatów Stronnictwa Ludowego powiatu kieleckiego. Duża sala zjazdu wypełniona była uczestnikami licznie przybyłymi z całego powiatu, by zmanifestować swoją siłę w Nowej Niepodległej Ojczyźnie.

Zjazdowi przewodniczył ob. Kumor — prezes Zarz. Pow. S.L. w Kielcach. Zjawili się też przedstawiciele bratniej organizacji demokratycznych i Wojska Polskiego.

Po wygłoszeniu szeregu referatów w dziedzinie: politycz-

nej, organizacyjnej, reformy rolnej, młodzieżowej i oświatowej — Zjazd uchwalił szereg rezolucyj, z których najważniejsze dotyczą zagadnień wychowania młodego pokolenia, dlatego też podajemy je poniżej.

I. „Powiatowy Zjazd S.L. w Kielcach stojąc na stanowisku, że wychowanie nowego pokolenia uczącej się młodzieży winno być oparte na szerokich podstawach demokratycznych — wzywa Zarząd Wojewódzki S.L. do poczynienia u władz szkolnych kroków, aby te władze wydały zarządzenia nauczycielstwu wszystkich

przybył również Minister Administracji Ogólnej ob. Maślanka.

Celem zjazdu jest rozpatrzenie spraw aprowizacyjnych i świadczeń rzeczowych. Obrady znajdują się w toku. Sprawozdanie szczegółowe będzie podane w następnym numerze.

szkół i wychowawcom młodzieży, by prace swoje prowadzili w duchu prawdziwie demokratycznym. Zjazd żąda, by ze szkół zostały usunięte wszystkie elementy reakcyjne i faszystowskie, by dusza młodzieży nie była dalej wypaczana.

II. Pow. Zjazd Str. Ludowego w Kielcach wzywa Zarząd Wojew. Str. Lud. do poczynienia kroków u władz szkolnych, by te nie udzielały koncesyj na otwieranie i prowadzenie prywatnych szkół osobom o nastawieniu faszystowskim i antydemokratycznym.

III. Powiatowy Zjazd Str. Ludowego w Kielcach wzywa Zarząd Wojew. Str. Lud. — do podjęcia kroków celem powołania do życia Międzyorganizacyjnej Komisji Oświatowej 4-ch Stronnictw Demokratycznych dla opracowania wytycznych i dezyderatów całej Demokracji dla władz szkolnych w pracach oświatowych szkolnych i pozaszkolnych“.

## Wkrótce ukazą się wywiady:

1) z Berlingowcem — partyzantem ob. mjr. KORNECKIM, 2) Berlingowcem — partyzantem, kpt. JURANDEM (ob. mjr. Sobczyńskim). 3) obyw. Józefem KALINOWSKIM

Nareszcie dowiemy się, w jak ciężkich warunkach pracowali i walczyli nasi bojownicy O WOLNOŚĆ NARODU POLSKIEGO — i jaką dolę przeżywali żołnierze Polskiej Armii — zanim zdobyliśmy WOLNOŚĆ i NIEPODLEGŁOŚĆ!

## Sylwetki wielkiego przełomu

# Edward Benesz

„...Zbliża się dzień zagłady Niemiec — dzieło to przez Hitlera samego rozpoczęte, dokonuje się w naszych oczach... Iście wagnerowski z nierzech bogów!...“

Tymi słowami zakończył onegdaj prof. Benesz ostateczną replikę w konwersji swej z mistrzami wielkiej hordy nowogermanskiej.

Właśnie on, Benesz, jest może najbardziej powołanym rzeczoznawcą „Sławostanu“, który miał być przekształcony na czarny ład, na Afrykę pod eksploatacją „nadludzi“ pruskiego chowu.

Naród Benesza, ten hardy szczep słowiański, leży przecież niemal w samej paszczy brunatnego potwora. Pierwszy poszedł w jasyr hitlerowski i jako jeden z ostatnich czeka wyzwolenia swego.

Pamiętamy te dni, kiedy Hitler, kładąc podwaliny pod swój „tysiącletni“ Reich, upominając się o swoich Sudeten-Deutsche'ów ryczał we wszystkich rozeznaniach Europy: „Ich oder Herr Benesch“. Pastwił się nad swoimi przeciwnikami w poczuciu swej brutalnej przewagi i bezkarności. Benesz

ustąpił. Wiedział, że grom, który uderzył w jego ojczyznę, jest tylko sygnałem nadchodzącej burzy. Nie zwątpił w ostateczną wygraną. Wiedział, że albo Europa cała podzieli los jego kraju, albo będzie wolną, a wtedy przyjdzie wyzwolenie i dla Czechosłowacji.

On, uczeń wielkiego humanisty i europejczyka, Tomasza Masaryka, napewno dużo rozmyślał na wygnaniu o losach i drodze dziejowej starej Europy.

Każdy z narodów zaludniający ten półwysep, posiada bezliku swoich „wielkich“, większego i mniejszego z kalibru. We wszystkich gwarach jego ludów rzewnie śpiewa o nich pieśń ludowa i natchniony poeta.

Krocząc, stwarza Europa wciąż nowe ery i wielkie epoki. Wciąż się odradza i odmłodziła z zapalem wita wschodzące słońce, aby następnie zanurzyć się w otchłani ciemnej nocy.

O! Ci tam w stolicy Prus, lubią bardzo systematycznie brać się do dzieła, znali wymienienie ten teren. W Berlinie wprawdzie ukuto i starano się

typowym pruskim bestialstwem dokonać dzieła ujarznienia świata, ale może i ci ujarzmił sam nie są bez winy w tym co zaszło.

Lecz okazało się, że żadna najdoskonalsza maszyna wojenna, przez tyle lat skrupulatnie montowana, nie jest w stanie podołać siłom człowieka wolnego, chociażby był z całego wychowania i nastawienia „cywilnym“, pojęcia nie mającego o drylu pruskim i jego cnotach feldfoblowskich.

Edward Benesz, jako człowiek wolny, pozbawiony przesądów i uprzedzeń polityczno-społecznych, potrafi realnie ocenić stosunek sił i kierunek rozwoju wypadków w toczącej się wojnie. Ten realizm nie był koniunkturalną kalkulacją oportunisty, a wynikiem głębokiej analizy struktury politycznej myśliciela. Bo tylko ślepi i głusi mogli nie „zauważyć“ tego wielkiego przekształcenia na wschodzie Europy i nie wyciągnąć z tego śmiałych i mądrych wniosków.

To wielkie przekształcenie znalazło swój potężny wyraz w epopejach obrony Leningradu i Stalingradu. Lwią część ofiarnego wysiłku świata w obronie swej wolności wyniósł na swych barkach lud rosyjski, Związek Sowiecki. Kiedy Benesz zwrócił się do Moskwy, śmiało się w Berlinie, dowcipkowano na rachunek prezydenta-

wojażera. Wiadomo: śmieje się najlepiej ten, kto się śmieje ostatni. Przyjechał na czas, przyjeżdża go, jak przyjaciela.

Benesz wyjedną dla siebie zaufanie i posłuch, chociaż był tylko emigrantem; ale emigrantem, który nigdy nie „wyemigrował“ z rzeczywistości do krainy fantazji, jak ponętna ona by nie była. Jakież inny wzięta sprawa obrót u innych jego kolegów z emigracji? — Tamci uprawiali po staremu swoje znachorstwo polityczne, byli „nieugięci“ i „nieustępliwi“ i sterowali od jednej kompromitacji do drugiej. Niczego nie zapomnieli i niczego od nowej rzeczywistości, w kraju własnym i na świecie, się nie nauczyli.

Prawda: w Europie przedwrzesniowej oglądano się wszędzie za ludźmi „mocnymi“. Każde najmniejsze państewko musiało mieć jakiegoś wielkiego „męża opatrności“, bo lud przestał wierzyć w swoje siły. Ale w ognich wielkiego kataklizmu naszych dni ujrzeliśmy jasno tę wieczną prawdę: można stado bezwolnych niewolników zagnać do boju i wygrać bitwę, ale zwycięstwo ostateczne należy do człowieka wolnego!

I oto, gdy wyraźnie zarysowuje się katastrofa hitlerowskiego Babilonu, przemówił Benesz.

Prawda, lew Bohemii trze-

poco się jeszcze w pazurach brunatnego potwora. Świeżo bowiem zawitał tam „nasz“ doktor Franck. Ten dr Franck jednak wiado, najwyższym komentatorem „prawa“ w Trzeciej Rzeszy. Między jedną krwawą akcją a drugą w „Generalgouvernement“ czytywał prelekcje o prawie na starych niemieckich uniwersytetach. Jest więc niebylejakim teoretykiem prawa dr Franck, ale jakież tęgim praktykiem.

Praktyka Francka uwięczona została wiekopomnymi pomnikami na naszej umęczonej ziemi: „Majdanek, Treblinka, Bełżec i t. d.“ „Generalgouvernement“ Francka upatrzone było na generalny grób Europy. Ten mandat nadkata otrzymał Franck i trzeba przyznać, że znakomicie się ze swego zadania wywiązał. On sam obecnie działa na terenie ojczyzny Benesza. Ma ufortyfikować Czechy, uczynić je „abwehr faehig“, jako przedpole Reichu. I chociaż ciernista droga narodu Benesza jeszcze nie ma się ku końcowi — zabrał głos on, były i przyszły prezydent Czechosłowacji.

W obliczu walących się murów „tysiącletniego“ Reichu, który zaledwie skończył swój dwunasty rok życia, brzmiał głos Benesza, jak wyrok sądu sprawiedliwości historycznej: nadchodzi dzień zagłady Niemiec...

Antoni Pawłowicz

# Uczczenie poległych

# Komitet Pomocy

## Ofiarom Wojny

Rankiem dnia 2 marca 1945 r. na cmentarzu w Łanach koło Zarnowca w pow. olkuskim, w obecności władz państwowych i duchowieństwa oraz delegata Wojew. Komitetu P.P.R. odbył się pogrzeb 22 partyzantów, którzy zginęli w maju 1943 r. w walce z okupantem.

W manifestacji wzięła udział okoliczna ludność: chłopci, robotnicy, pracująca inteligencja, razem około 3.000 ludzi ze sztandarami: P.P.R.-u i S.L.-u.

Pogrzeb był manifestacją spontaniczną przeciw największemu wrogowi faszystowskiemu — Niemcom i jego pachołkom, którzy pozostali jeszcze w kraju i z ukrycia starają się szkodzić w tworzeniu Państwa Polskiego opartego na szerokiej platformie demokratycznej wszystkich warstw społecznych.

Przy odgłosie salw honorowych miejscowej milicji, marszu pogrzebowego odegranego przez orkiestrę straży pożarnej masy pracujące uczciły swoich bohaterów członków P.P.R.-u i A.L.-u ślubowaniem nad otwartą mogiłą, że krew przelana przez partyzantów i żołnierza Armii Czerwonej sojusznicy będzie podwaliną do bu-

downia silnej i demokratycznej Polski, opartej o zbrojne ramię Armii stworzonej z synów chłopca i robotnika. Odeprze ona wszelkie zakusy na całość i wolność Polski chłopów i robotników.

Na zakończenie wzniesli okrzyk: Precz z reakcją i wrogami demokracji!

Niech żyje Rząd Chłopsko-robotniczy!

Niech żyją Sojusznicy Armie sprzymierzonych!

Niech żyje Czerwona Armia, która dopomogła naszym żołnierzom do wyzwolenia Kraju! Śmierć Wrogom demokracji! Kończąc, odśpiewano: „Nie rzucim ziemi“.

## OTWARCIE

### Kursu Świetlicowego w Kielcach

(zg) Staraniem Woj. Urzędu Informacji i Propagandy w Kielcach dnia 8 marca br. został otwarty trzecztygodniowy Kurs Świetlicowy.

Inauguracyjne przemówienie do kursistów wygłosił kierownik urzędu Informacji i Propagandy ob. mgr. Kulczycki. Celem kursu jest wyszkolenie kadry kierowników świetlicowych, którzy pójdą w teren organizować życie kulturalno-oświatowe.

W programie kursu znajdują się tematy polityczno-wycho-

wawcze, organizacyjne, dział teatralny, zdobnictwa, biblioteki, gier i zabaw i t. p. Nad organizacją pracy na kursie czuwa referent Domów Kultury i Świetlic, ob. Helleński.

### Czytajcie

### i rozpowszechniajcie

### „Dziennik Kielecki”

### Pieczenie -- stemple

### kauczukowe

wykonują dla Władz, Urzędów i firm prywatnych

### Zakłady Drukarskie

K. STACHURSKA i J. WIECHA

Kielce, Sienkiewicza 16. (wejście od Wesolej)

### Powiatowa Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa

z odpow. udziałami w Kielcach

zawiadamia, że wszelkie skóry bydlęce, pozostałe z uboju zwierząt rzeźnych z terenu całego powiatu muszą być odstawiene do magazynu Spółdzielni w Kielcach ul. Focha 31. (2)

### Modest Grzybowski i S-ka

### Materiały Opalowe

### i Budowlane

BIURO ul. Jul. Słowackiego 12.

Bocznica ul. Ciecińska 18.

Składy ul. Sienkiewicza 50. (2)

### Uwaga!

### Specjalne przedstawienie dla dzieci i młodzieży

HUMOR — PIOSENKA — TANIEC niedziela godz. 11:30 dla dorosłych, sobota i niedziela godz. 16:30 Gmach P. W. i W. F.

... a jednak

### w Barze -- Restauracji

### „BRISTOL”

Kielce, ul. Sienkiewicza 21.

jest smacznie i najtaniej (5)

### Anna Bagnowska

Pracownia Kapeluszy Damskich Kielce, Sienkiewicza 32

poleca nowości na sezon wiosenny (2)

### FOTO - „REMBRANDT”

Kielce, Sienkiewicza 37.

wykonuje wszelkie prace w zakresie fotografii wchodzące i portrety. Dla młodzieży i in. stytucji znaczna zniżka. (2)

### Szkoła

Przysposobiona Spółdzielczego dla dorosłych I II stopnia rozpoczyna pracę w dniu 12 marca o g 16 w gmachu Gimn Handl Kierownictwo Szkoły

### Dom Handlowy

Józef Kowalski

towary spożywcze i mieszane zawiadamia Szan. Odbiorców, że obecnie miści się przy ul. Sienkiewicza 11.

### Nasiona

gwarantowane poleca Sklep Ogrodniczy PIOTR FIDERA

Sienkiewicza 39.

### HELENA MASZALSKA

Kielce, Sienkiewicza 32.

Pończochy, Rękawiczki, Bielizna Kupno—Sprzedaż—Komis (3)

### Art. gospodarstwa domowego i zabawki

Waleria KŁODNICKA

Sienkiewicza 30.

LÓDŹ. (Polpress) — Dnia 3 bm. odbyła się w Urzędzie Wojewódzkim konferencja w sprawie organizacji Komitetu Pomocy Ofiarom Wojny (jeńcom wojennym i więźniom obozów koncentracyjnych). Na konferencję przybyli przedstawiciele władz wojewódzkich i miejskich oraz delegaci organizacji społecznych i partyj politycznych. Posiedzenie zajął ob. Haneman. Okólnik specjalnej komisji międzyministerialnej w sprawie opieki nad b. więźniami wojskowymi i cywilnymi obozów hitlerowskich odczytał ob. Ginsbert. Szczegółowe sprawozdanie z działalności Polskiego Czerwonego Krzyża złożył dr. Lebedowski. Stwierdził on, że PCK został rozwiązany przez okupantów, którzy zagrabili też cały jego majątek. W tej chwili wznowiona działalność Czerwonego Krzyża opiera się wyłącznie na nielicznym zespole pracowników płatnych. Pomimo tak ciężkich warunków PCK od 8 lutego br. organizował pomoc dla powracających z obozów jeńców zarówno Polaków, jak

i cudzoziemców. W tej chwili opiekę nad cudzoziemcami przejęła już Sowiecka Misja Wojskowa.

Zachodzi natomiast konieczność zorganizowania pomocy dla Polaków powracających z więzień, z robót przymusowych i obozów koncentracyjnych. PCK nawiązał kontakt z Państwowym Urzędem Repatriacyjnym. W toku dalszych obrad omówiono sprawę osobowego składu komitetu oraz program najbliższych prac.

Jako sprawy najpilniejsze wysunięto: otwarcie domu przejściowego dla wysiedleńców oraz zorganizowanie stałej pomocy i informacji na dworcach łódzkich (na dworcu kaliskim istnieje już kuchnia wydająca do 1000 porcyj ciepłej kawy dziennie).

Postanowiono nawiązać stałą współpracę z Państwowym Urzędem Repatriacyjnym i wspólnie z nim zorganizować dział informacji i kontroli personalnej oraz doraźną pomoc pieniężną dla znajdujących się w krytycznych warunkach. Wspólnie z PUR miałyby być również prowadzona akcja dopomagania pozbawionym swego mienia wysiedleńcom do zajmowania ponemieckich gospodarstw na terenach odzyskanych. Wysunięto również sprawę pomocy dla rodzin jeńców i więźniów oraz dla inwalidów. Pomoc ta ma być udzielana w postaci zwiększonych przydziałów żywnościowych.

Prace organizacyjne Komitetu Pomocy Ofiarom Wojny są w toku.

### Z odezwy Rządu Tymczasowego Rzeczypospolitej Polskiej:

„Front jedności narodów, front jedności demokracji polskiej, stworzony w podziemiach konspiracji w zaciętej walce z najeźdźcą, będziemy rozbudowywać i wzmacniać”.

### Repertuar kin i teatrów

Kino „Bałtyk”: Film produkcji polskiej „Ja tu rządę” — początek seansów — godz. 15 i 17. W niedziele i święta — godz. 13, 15 i 17.

Kino „Warszawa”: Film produkcji polskiej „Ja tu rządę” — początek seansów — godz. 15 i 17. W niedziele i święta — godz. 13, 15 i 17.

Dom Kultury i Sztuki: „Wieczór Humoru, Piosenek i tańca”, w sobotę, 10 marca, godz. 16.30 dla dorosłych. W niedzielę 11 marca, godz. 11.30 — dla dzieci i młodzieży oraz godz. 16.30 — dla dorosłych.

Zawiadamiam Szanowną Klientelę, że jest czynna **gremlarnia Jana Porębskiego** w Kielcach, Focha 6. Gremluje się surową białą wełną, prutki rozmaite i watę na koldry. Drugie wejście od parku. (2)

### SZYLDY reklamy — napisy

wykonuje tanio, szybko, estetycznie. ZAJĄCZKOWSKI Stanisław Zagnańska Nr 14, m. 15.

### Gabinet Kosmetyczny Zofii Cichońskiej

został przeniesiony na ul. Równą 20. m. 1. (przeznica Focha naprzeciw ogrodu)

### DROBNE OGŁOSZENIA

KOREKTOR fortepianów A. Galiński z Warszawy przyjmuje wszelkie prace związane z strojeniem i remontem fortepianów i pianin, Skarbowska 1, mieszk. 9.

ABSOLWENTKA Państw. Pedagogium z Warszawy, poszukuje mieszkania za rdzielanie lekcji w zakresie grammatyki z językiem francuskim, angielskim lub niemieckim. Adres: Zgłoszenia do Redakcji: „Absolwentka”.

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą wydaną w Kielcach, na nazwisko Ziemiński Stanisław, Zagnańska 80.

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą, wydaną w Kielcach, na nazwisko Domagalskiej Aleksandry, Nowy Świat 28.

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą, wydaną w Kielcach, na nazwisko Józefa Robak, Koszarowa 206.

ZGUBIONO zaświadczenie o dokonanej rejestracji wojskowej, wydane przez R.K.U. w Kielcach, na nazwisko Komur Zygfryd, ul. Kolejowa 52.